

prof. dr hab. Anna Nasiłowska - Rek
IBL PAN

UNIwersytet Warszawski
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 9.01.2017

Warszawa, 2.01.2017

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Zegadło - Gałęckiej
"Odzyskana tożsamość. Natalia Gałczyńska jako figura literacka i pisarka
- w perspektywie krytyki feministycznej"
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Zieniewicza

Rozprawa doktorska mgr Katarzyny Zegadło - Gałęckiej to jeden z niezbyt licznych w polonistyce wypadków, gdy recenzent z całym przekonaniem może na pytanie, czy prezentowane w pracy ujęcie jest nowe i coś wnosi istotnego do stanu badań, odpowiedzieć z całym przekonaniem twierdząco. Wiadomo, że Natalia Gałczyńska jest istotną figurą poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, można podejrzewać, że figura ta będzie się różnić od realnej postaci żony poety, ale fakt, że Natalia Gałczyńska po śmieci męża pisała i publikowała powieści, nie był do tej pory szerzej znany. Publikowała je pod pseudonimem, poza tym były to powieści należące do "literatury dla dziewcząt", a więc zaliczane do segmentu literatury traktowanego jako podrzędny, użytkowy i daleki od wysokiego artystycznego kanonu. Poza tym Kira Gałczyńska, która zdominowała pisarstwo biograficzne o ojcu, wyraźnie postać matki traktowała z mniejszym pietyzmem niż ojca, w pełni akceptowała jej poświęcenie w niełatwym związku z poetą i nie miała ochoty na wyraźniejsze zaznaczenie wizerunku matki jako osoby samodzielnej intelektualnie i duchowo, nawet po przedwczesnej śmierci Gałczyńskiego. Kira Gałczyńska, co oczywiście zauważa też autorka rozprawy, z jednej strony ma duże zasługi, z drugiej - rodzinny przekaz siłą rzeczy powoduje jednostronność.

Tym bardziej, że Kira Gałczyńska z niechęcią reaguje na wszelkie próby "wtargnięcia" na jej teren, który traktuje jako zarezerwowany. Przykładem - jej pogardliwa reakcja wobec biografii Gałczyńskiego pióra Anny Arno, choć tu wypada się zgodzić, że była to "pomyłka wydawnicza". Książka Arno nie przełamała "monopolu" córki na biografię ojca, w końcu jednak przyjdzie czas na zmianę tego stanu. Słuszne jest porównanie Kiry Gałczyńskiej do Władysława Mickiewicza, który kształtował pamięć o ojcu, jednocześnie ukrywając niewygodne wątki, choć to Kira ujawniła istnienie swego przyrodniego brata, co zachwiało wyobrażeniem o doskonale monogamicznym związku jej rodziców. Tymczasem rozprawa Katarzyny Zegadło - Gałęckiej pokazuje, że istnieje wciąż sporo interesujących tematów, które wciąż nie doczekały się omówienia.

Przywrócenie pamięci historycznoliterackiej postaci Natalii Gałczyńskiej jako osoby samodzielnej i pisarki o własnym dorobku prozatorskim mieści się w ramach postawy rewindykacyjnej wśród różnych typów podejścia feministycznego do badań literackich. Mgr Katarzyna Zegadło - Gałęcka wykorzystała tę, najbardziej oczywistą postawę, co jest w pełni uzasadnione ze względu na zapomnienie czy też przeoczenie (bo być może taki stan utrzymywał się od początku) twórczości Natalii. Poza tym jej powieści potraktowała jako samodzielny tekst, wydobywając niezbyt liczne wątki autobiograficzne i podkreślając wagę dojrzenia do samodzielności bohaterki. To pozwoliło zrealizować zasadniczy cel pracy: udowodniło wagę dążenia do samodzielności i pokazało twórczość literacką jako walkę o odzyskanie tożsamości po śmierci męża.

Te zdecydowanie pozytywne obserwacje, dotyczące prezentowanej rozprawy doktorskiej, nie przesłaniają jednak jej mankamentów.

Praca jest heterogeniczna, występują tu elementy krytyki feministycznej, biografistyki, analizy stereotypów literackich i krytyka tematyczna. Nie udało

się przy ich pomocy stworzyć przekonującej, jednolitej całości na poziomie języka opisu zjawisk. Zgrzyty zaznaczają się na przykład między wysoce steoretyzowaną krytyką feministyczną a biografistyką, która nie posiada równie rozwiniętej teorii, ale korzysta z metod historycznych (odnajdywanie i krytyczne czytanie dokumentów). Autorka słusznie odwołała się do artykułu Agnieszki Gajewskiej, w zasadzie jedyne na gruncie polskim opracowania, zaznaczającego związku między krytyką feministyczną a biografistyką, to jednak niewiele dało. Należało się raczej odwołać do najbogatszej tradycji biograficznej - biografistyki amerykańskiej, gdyż istnieje tu typ biografii poświęconych żonom pisarzy. Przykładem może być książka Stacy Schiff, *Véra (Mrs Vladimir Nabokov)*, Pan Books 1999, ale jest to bardzo rozpowszechniony typ i w zasadzie każdy z większych pisarzy, o ile był w długotrwałym związku - ma i własną biografię (zwykle niejedną), i biografię towarzyszącą mu osoby.

Autorka usiłuje wprowadzić materiał porównawczy odwołując się do jakoś opracowanych na gruncie polskim postaci żon pisarzy jak Anna Iwaszkiewiczowa, Irena Tuwim, Irena Parandowska. Jest to jednak bardzo uproszczone porównanie, które nie bazuje na solidnych ustaleniach biograficznych, ale na mocno wyidealizowanej, uproszczonej wersji. I właściwie nie służy pracy - skoro autorka nie podejmuje własnych badań biograficznych, ale zajmuje się analizą tematyczną, towarzyszących Natalii tekstów literackich.

Irena Parandowska w środowisku literackim ma zdecydowaną "czarną legendę", nie wiem, jednak, czy została ona zapisana, gdyż wszelkie próby podjęcia badań biograficznych natrafiają na opór rodziny. Irena Tuwim to postać enigmatyczna i póki ktoś nie wykona solidnej pracy nad jej biografią, dostępna jest jedynie powierzchnia, najbardziej oficjalna wersja. Natomiast wersja związku Iwaszkiewiczów, jaką przywołuje autorka pracy, jest bardzo niepełna, brak w niej na przykład informacji o leczeniu psychiatrycznym żony

poety. Dostrzegam w tym kręgu inne możliwości porównań, znacznie bardziej obiecujące i nie wikłające w las niedopowiedzeń i celowych przemilczeń.

Wspomniany wiele razy Jerzy Zagórski co roku w rocznicę ślubu pisał wiersz dla żony. Powstały w ten sposób cykl został wydany (*Biały bez. Wiersze dla żony*, 1963), ale był w następnych latach kontynuowany.

Innym materiałem do porównania jest Sabina Sebyłowa, przez książki wspomnieniowe walcząca o pamięć o poezji Władysława Sebyły.

Być może pozwoliłoby to na zadanie pytań, które nie zostały zadane: na ile - na podstawie wierszy - związek Gałczyńskich można określić jako partnerski? jaką rolę przypisuje poeta swojej żonie? jaki sens ma określenie "Muza poety"? - skoro tak można by zdefiniować funkcję postaci w wielu tekstach literackich.

Maryna Zagórska wpłynęła mocno na duchowość Jerzego Zagórskiego, od chwili spotkania wieloletniej partnerki Zagórski porzucił twórczość katastroficzną i przeszedł przemianę religijną. Maryna Zagórska nie jest co prawda postacią o własnej legendzie literackiej, ale ma równie bogaty (i inny) słownik w poezji jak Natalia, co stwarzałoby możliwość porównania na płaszczyźnie tekst literacki - tekst i analizy ról, jakie poeci przypisują swoim partnerkom.

Moje wątpliwości budzi też pewien element analizy utworów Natalii Gałczyńskiej. Autorka traktuje je jako powieści "dla dziewcząt", co lokuje je jako utwory dla czytelniczek w wieku dojrzewania. Tymczasem z ich opisu wynika, że mamy raczej do czynienia z powieściami dla starszych, młodych kobiet, szukających własnej drogi. Poza tym Natalia stworzyła hybrydę między powieścią podróżniczą (dla chłopców) a powieścią dla dziewcząt. To może być jeden z powodów trudności z ich funkcjonowaniem na rynku literackim.

Prezentowana praca mogłaby stać się punktem wyjścia dla przyszłej książki lub przynajmniej dłuższego artykułu. Wymaga to jednak sporej pracy i

podjęcia decyzji o kierunku zmian: w stronę analiz literackich czy w stronę biografistyki? Wejście na teren czystej biografistyki powoduje stawianie innych pytań, do których wykształcenie polonistyczne nie jest w pełni przygotowane. Trzeba rozstrzygać, jaki był stan faktyczny, a także zająć się kształtowaniem własnej narracji.

Nadanie dalszego życia interesującemu materiałowi wymaga też sporej pracy nad stylem. W tej chwili pewne fragmenty prezentowanej pracy brzmią banalnie, inne z kolei - są typową, polonistyczną dyskusją o charakterze metodologicznym, co wynika z podkreślanej przeze mnie niezborności.

Na podstawie rozprawy "Odzyskana tożsamość. Natalia Gałczyńska jako figura literacka i pisarka - w perspektywie krytyki feministycznej" wnioskuję o dopuszczenie mgr Katarzyny Zegadło - Gałęckiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

prof. dr hab. Anna Nasiłowska - Rek

